

Wiadomości

Archidiecezjalne Warszawskie.

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskie

Cena pojedynczego zeszytu 1,50 zł.
Prenumerata roczna 10 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 zł.
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Matropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis Nr. 4.

ACTA PII PP. XX: Constitutio Apostolica: Erectio provinciae ecclesiasticae et nova dioecesium ordinatio in republica Lituana.

Litterae Apostolicae: I Fines reguntur inter vicariatum apostolicum de Brazzaville et praefecturam apostolicam de Ubanghikari in Africa Centrali. II. Approbatio Instituti Sororum a Sancto Joseph Torontiensium. III. Basilicae minoris titulo et privilegio augetur ecclesia paroecialis Ss. Marcelini et Petri, oppidi Seligenstadt, intra fines dioecesis Moguntinae. IV. Titulus et privilegia basilicae minoris concessa paroeciali ecclesiae B. M. V. Regum, vulgo „del pino“, in civitate Barcinone. V. Sanctuarium divi Francisci Assisiatis oppidi Caninde, archidioecesis Fortalexiensis intra fines, honoribus basilicae minoris condecoratur.

Acta SS. Congregationum: S. C. Consistorialis: Provisio Ecclesiarum. **S. C. Concilii:** Ratisbonen. **Duell.,** Emi Patres Sacrae Congregationis Concilii, in plenariis comitiis habitis ad Vaticanum, die 13 iunii 1925, omnibus perpensis, ad dubium quod sequitur, nimirum: „An declarationes S. C. C. anni 1890 et 1923, quibus mensurae in Universitatibus Germaniae usitatae, quae speciali nomine **Bestimmungsmensuren** vocantur, poenis ecclesiasticis subiiciuntur, illas tantum mensuras respiciant, iuxta nonnullorum recentiorum sententiam, quae **cum periculo**

gravis vulneris committuntur, vel etiam complectantur eas, quae **sine periculo** gravis vulneris fiunt in casu"; responderi mandarunt: **Negative** ad primam partem. Affirmative ad alteram.

S. C. de Religiosis: Definitiva approbatio conceditur Instituto Famularum Immaculatae Conceptionis B. M. V. Leopoliensis.

S. C. Rituum: I. Decretum super miraculis in causa Beatificationis et canonizationis Ven. Servae Dei Luciae Filippini, Fundatricis atque Antistitae Instituti Magistrarum Piarum ab eius cognomine nuncupatarum. II. Decretum super miraculis in causa beatificationis et canonizationis ven. Servi Dei Andreae Huberti Fournet Fundatoris Congregationis Filiarum Crucis vulgo Sororum. S. Andreae nuncupatarum.

S. C. pro Ecclesia Orientali. Nominaciones.

Diarium Romanae Curiae.

Encyklika Ojca św. Piusa XI **w sprawie niesienia pomocy misjom św.**

Do Czcigodnych Braci Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszów w jedności i łączności ze Stolicą Apostolską zostających.

PIUS PAPIEŻ XI.

Czcigodni Bracia, Pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo.

Ktokolwiek uważnie zastanawia się nad dziejami Kościoła, tego muszą uderzyć te szczególniejsze starania, jakich, poczynając od samego zarania chrześcijaństwa, dokładali Papieże Rzymscy, bez względu na piętrzące się przeszkody oraz trudności, aby narodom siedzącym „w ciemnościach i cieniu śmierci“ nieść światło ewangelji a z nią dobrodziejstwa cywilizacji. I słusznie na to bowiem Kościół został ustanowiony, aby rozszerzając po świecie całym królestwo Chrystusowe, doprowadzał wszystkie narody do korzystania z owoców dającego szczęście odkupienia. Ktokolwiek więc zastępuje na ziemi Pana Jezusa, księżęcia pasterzów, nie może ograniczać swych starań tylko do zachowania i obrony powierzonej sobie przez Pana Boga owczarni. Nie wypełniłby, tak postępując, swego obowiązku i to jednego z najważniejszych, jeśliby nie użył wszystkich swoich starań, aby pozyskać i przyprowadzić do owczarni Chrystusowej i innych owiec, które nie są z tej owczarni. Włożony zaś na siebie przez Chrystusa Pana obowiązek opowiadania narodom słowa Bożego oraz udzielania im chrztu św. Poprzednicy nasi wypełniali w ciągu wieków, jak to wszystkim wiadomo, w ten sposób, iż posłani przez nich kapłani, z pomiędzy których wielu dla swego świętobliwego żywota albo męczeństwa za wiarę, wyniesionych na ołtarze czci obecnie Kościół św. — starali się z **rozmaitem powodzeniem opowiadać narodom**

europiejskim oraz w nowo odkrytych a dotąd nieznanym krajach słowo Boże. Powiedzieliśmy wyżej, że ta owa ewangelizacja prowadzona była z rozinaitym skutkiem; zdarzało się bowiem, że kraje, w których przy opowiadaniu ewangelii misjonarze jak gdyby napróżno pracowali, gdy nawet ich tam pomordowano albo wyrzucono, pola te, **mimo ich pracy** prawie że nic nie straciły ze swej opoczystości, gdy znowu inne, zamienione pracą misjonarską w ogrody kwitnące rozlicznym kwieciem cnót, sobie pozostawione, znowu zamieniły się na ugory zarosłe cierniem i ostem.

Z wielką radością chcemy tu zaznaczyć, że w ostatnich latach zgromadzenia zakonne ze wzmożonym zapałem prowadziły swe prace, przez co plony ich trudów wzrosły. Bezwątpienia wiele tu zrobiła Encyklika Poprzednika naszego do Biskupów całego świata z 30 listopada 1919 roku, o szerzeniu po całym świecie wiary katolickiej. Przez nią bowiem Papież rozbudził przymysłność i energję Biskupów dla jednania pomocy misjom, a równocześnie przez tchnące mądrością wskazówki pouczył wikariuszy i prefektów apostolskich, jak walczyć z trudnościami i jak winni pracować podlegli im misjonarze, ażeby ich święte posłannictwo jeszcze owocniejszym się stało.

Co zaś do Naszej na tem polu pracy, to sami wiecie, Czcigodni Bracia, że od pierwszej chwili Naszego pontyfikatu postanowiliśmy wszystkich użyć środków, byle tylko ludziom żyjącym w pogaństwie, z dniem każdym coraz to dalej nieśli misjonarze światło prawdy ewangelicznej, torując im przez to jedyną drogę do zbawienia. Zdaje się, że przedewszystkiem dwie tu były rzeczy bardzo pożądane, a obiedwie nie tylko pożyteczne ale nawet konieczne i jedna z drugą ściśle złączona. A mianowicie, aby wysyłać w te niezmierzone i jakoby granic nie mające krainy, pozbawione dotąd wiary katolickiej daleko większą liczbą pracowników i o wiele lepiej niż dotąd przygotowanych w różnych dziedzinach wiedzy. A powtóre chodziło o to jeszcze, aby wierni zrozumieli z jaką gorącością serca powinni się odnosić do tego pożytecznego i świętego dzieła, jak je w modlitwie Panu Bogu polecać i z jaką hojnością własnym groszem wspomagać. I czyż nie ten cel mieliśmy przed oczyma, kiedyśmy wydawali polecenie urządzić na Watykanie wystawę misyjną dla wszystkich dostępną?

Łasce dobrotliwego Boga przypisać należy, iż wielu, jak słyszeliśmy, młodzieńców przy oglądaniu tej wystawy, gdzie jakby na dłoni uwidocziona była Boża łaska oraz szlachetność i wielkoduszność serc ludzkich, poczuło w duszach swoich zapalające się płomyki do apostolstwa katolickiego, że zaś ten dla prac misjonarzy podziw, który przepełnił serca zwiedzających, wystawę, nie był tylko chwilowem poruszeniem duszy, ale wydał odpowiednie owoce, już teraz to widzimy.

Ażeby zaś pomniki tak wielkiego znaczenia oraz nauki, płynące z pokazów misyjnych, które choć milczące, ale przemawiały, nie zaprzępaściły się i nie zaginęły, poleciliśmy, o czem zapewne wiecie, urządzić muzeum z najbardziej wyróżniających się przedmiotów, ułożonych wed-

łóg jeszcze lepszego porządku w pałacu Laterańskim, a więc w tem samem miejscu, skąd później, gdy Kościół zaczął cieszyć się pokojem, Nasi Poprzednicy wysyłali do krajów „bielejących już ku żniwu“ na prace apostołskie tylu mężów odznaczających się świętością życia i zapalem dla wiary. Zwiedzający zaś to muzeum, zwłaszcza kierownicy stacji misyjnych, a nawet zwykli misjonarze, skoro porównywać potem zaczęą każdy stan swojej misji z innemi, zapalą się do dostosowanej do obecnych potrzeb, a przytem jeszcze gorętszej na rzecz misyj pracy i więcej dla tej Boskiej sprawy poświęca trudów. Zwykli zaś wierni, wstępując w progi muzeum, sądzą, że wyjdą stamtąd poruszeni tak samo, jak podczas wystawy Watykańskiej. Żeby zaś ta rozbudzona na rzecz misji dobra wola wiernych jeszcze więcej się rozplómiła, zwracamy się do Was Czcigodni Bracia i prosimy abyście Nam pośpieszyli z pomocą jaknajwydatniejszą. Bo jeżeli, kiedykolwiek tej pomocy Waszej potrzebowaliśmy, jeśli kiedykolwiek wypadało, abyście z nią dla Nas śpieszyli, to właśnie w tej nie odmawiajcie swego wytrwałego i skutecznego poparcia. Sam wreszcie obowiązek Waszego urzędu, Wasze synowskie ku Nam przywiązanie, tego po Was każą się spodziwać.

I jak długo Pan Bóg pozwoli nam życia, nie przestaniemy się troszczyć o tą gałąź apostołowania. Zastanawiając się bowiem często, iż jest jeszcze na świecie miliard sto tysięcy pogan, duch Nasz żadnego odpocznienia niema (II Kor. n. VII, 5). Zdaje się też nam, że i Nas przynagla to upomnienie proroka: „**wołaj, nie przstawaj, jako trąba wy-
noś głos twój**“ (Izaj. LVIII. 1).

Nie mamy też potrzeby długo się rozwodzić nad tem, jak bardzo nie zgadzałoby się, a nawet w przeciwieństwie byłoby to z miłością i względem Pana Boga i względem ludzi, gdyby ci, którzy są w owczarni Chrystusowej, nic wiedzieć nie chcieli i nic uczynić, żeby tych którzy nieszczęśliwie są, po za Kościołem, do jedności wiary nie przyprowadzić. Nasz obowiązek miłości względem Boga domaga się od nas, abyśmy nietylko wedle sił naszych starali się o powiększenie liczby tych, którzy Go poznali i czcili „w duchu i prawdzie“ (Jan IV, 24), ale abyśmy nadto starali się poddać, pod panowanie najukochańszego Odkupiciela jaknajwiększą liczbę poddanych, aby przez to z dnia na dzień wzrastał „pożytek we krwi“ (ps. XXIV, 10), abyśmy stawiali się dla Niego coraz więcej miłymi. Nic zaś nie jest Chrystusowi tak miłe, jak aby ludzie mogli otrzymać zbawienie wieczne i przyszedli do poznania prawdy (I Tym. II, 4). Że zaś Chrystus, jako na, cechę, po której można poznać uczniów Jego, wskazał, aby się wzajemnie miłowali (Jan XIII, 35, XV, 12), czyż można większą i szlachetniejszą bliżnim okazać miłość nad tę, jak kiedy wyprowadziwszy ich z ciemności zabobonnego pogaństwa, staramy się wszczepić w nich prawdziwą wiarę Chrystusową? Ten zaś objaw miłości o tyle stoi wyżej po nad inne dzieła i dowody tej cnoty, o ile dusza stoi wyżej nad ciało, niebo nad ziemią, wieczność nad doczesnością. A jeżeli nikomu z wiernych świeckich nie

wolno lekceważyć tego obowiązku, to cóż mówić o klerze, który został przez Chrystusa wybrany i dopuszczony do uczestnictwa w Jego kapłaństwie i apostołstwie? A co mówić o Was, Najczcigodniejsi Bracia, którzy, każdy w powierzonej sobie części owczarni Pańskiej, z ustanowienia Bożego wyniesieni jesteście ponad cały kler i wiernych Chrystusowych? Czytamy zaś w ewangelji św., że Jezus Chrystus nie jedynie Piotrowi, którego jesteśmy następcą, ale wszystkim apostołom rozkazał: „**Idąc na świat cały, opowiadajcie ewangelję wszemu stworzeniu**“ (Marek, XVI, 38); widzicie więc, że ta troska o rozszerzanie wiary św. w ten sposób na Nas została włożona, iż wątpliwości nie masz, że i Wy w tej pracy winniście Nam towarzyszyć, że i Wy w tej sprawie, ile na to własne obowiązki pozwalają, winniście Nam pomagać.

Niech że więc Wam, Czcigodni Bracia, nie zdaje się zbyt uciążliwym przyjąć te płynące z serca Naszego ojcowskiego, nawoływania i w czyn je wprowadzić, ile że i kiedyś Pan Bóg zażąda od Was ściślego zdania rachunku z tej tak ważnej sprawy.

A naprzód starajcie się czy to słowem czy pismem zaprowadzać i nakazujcie rozszerzać pomiędzy wiernymi swych diecezji zwyczaj modlenia się do **Pana żniwa, ażeby posłał robotników na żniwo swoje** (Marek XVI, 15). Niech się też przytem modlą na intencję niewiernych, a mianowicie niech proszą o łaskę oświecenia ich w wierze. Mówimy o wprowadzeniu stałego zwyczaju takiej modlitwy; więcej bowiem taka nieustanna modlitwa zaważy na szalach miłosierdzia Bożego, aniżeli modlitwy raz lub od czasu do czasu nakazywane. Choćby bowiem misjonarze przy nawracaniu pogan używali jaknajwiększych wysiłków a nawet życie kładli w ofierze; chociażby ku temu skierowywali wszystkie swoje wysiłki, zdolności i talenty ludzkie, niczego nie dokonają; wszystko będzie bez skutku, jeśli Pan Bóg sam łaską swoją najświętszą, serce pogańskich nie skruszy i ku Sobie nie pociągnie. Jasną zaś jest rzeczą, że jako każdy ma możność modlenia się, tak też każdy może pośpieszyć z tym rodzajem pomocy i jakoby posiłkiem na rzecz misji. Będzie też to zgodne z życzeniami Naszemi a i zastosowane do umysowości i pragnień ludu, jeśli polecicie, aby przy odmawianiu Różańca do N. Panny lub z racji innych tego rodzaju modłów, odbywanych w kościołach katedralnych lub innych, nakażecie dodawać choćby jedną modlitewkę na rzecz misji oraz o nawrócenie pogan. Do tych modlitw przede wszystkim zachęcajcie i pobudzajcie działalność oraz zakonnic. Życzymy przeto sobie, ażeby, w przytuliskach, ochronach, szkołach, w cenobjach codziennie wznosiła się ku niebu modlitwa, któraby dla tylu ludzi nieszczęśliwych, dla tej niezliczonej rzeszy pogańskiej wypraszała u Boga zesłanie łaski miłosierdzia; bo czyż — tym niewinnym i w anielstwie prowadzącym życie może Ojciec Niebieski cokolwiek odmówić? Słuszną też można żywić nadzieję, że te czułe serca dziecinne, przyzwyczajone do modlitwy o wieczne zbawienie dla pogan, gdy raz w

nich zakwitnie kwiecie miłości, mogą za łaską Bożą zapalić się ogniem apostołstwa, który przy należytem staraniu z biegiem czasu może dostarczyć dla sprawy misji nie lada jakich pracowników.

Zaledwie dotykamy tu tylko tej tak wielkiej sprawy, na którą Wy, Czcigodni Bracia, zechciejcie zwrócić jaknajpilniejszą uwagę. Sądźmy, że nikogo niema, ktoby miał jakiegokolwiek wątpliwości ile to wielkich szkód wyrządziła sprawie rozszerzenia wiary obecna wojna. Jedni bowiem z misjonarzy, powołani do ojczyzny, tam wśród zażartych walk legli na polu boju, inni zmuszeni do usunięcia się z terenu powierzonej sobie pracy, pozostawili na długo zagony swoje bez uprawy. Szkody te i klęski nietylko trzeba było, a i teraz jeszcze należy wetować; ale co więcej należy starać się przywrócić misję do ich dawniejszego stanu, a nie tylko przywrócić, ale jeszcze więcej podnieść i zakres prac ich rozszerzyć. Nadto czy zwrócimy uwagę na wielkość obszarów, które po dziś dzień jeszcze nie ulegają wpływowi cywilizacji chrześcijańskiej, czy też zważymy olbrzymią liczbę tych, którzy jeszcze dzisiaj są pozbawieni dobrodziejstw odkupienia, czy też wreszcie uświadomimy sobie kłopoty i trudności jakie znosić i zwalczać muszą misjonarze dla szczupłej swej liczby — musimy się na to zgodzić, że biskupi i świeccy katolicy ku temu wyteżyć winni swe usiłowania, aby pomnożyć i wzmocnić liczbę misjonarzy. Jeśliby tedy w diecezji Waszej czy to młodzieńcy, czy klerycy, czy kapłani przez Pana Boga do tej najszczytniejszej pracy apostołskiej byli powoływani nietylko, że nie stawiając w poprzek chętnym ich zamiarom i pragnieniom ale swą dobrotliwością i powagą je popierając. Wolność Wam wprowadzić z całą swobodą „doświadczać duchów, jeśli z Boga są“ (1, Jan 4), ale skoro przyjdzie do przekonania, że zbawienne to postanowienie początek swój i dojrzewanie otrzymało od Pana Boga, niech już Wam ani wzgląd na brak kapłanów, ani na potrzeby diecezji nie odbiera odwagi, ani powstrzymuje od wyrażenia swej zgody. Rodacy wasi, mają środki zbawienia, że się tak wyrazimy, pod ręką, łatwiej przeto mogą się zbawić, aniżeli poganie, zwłaszcza ci, którzy żyją w stanie całkowitego barbarzyństwa. Gdy tedy przyjdzie tego potrzeba przez miłość Chrystusa i miłość dusz krwią Jego odkupionych spokojnie zdecydujcie się na utratę kogoś z kleru, jeśli naprawdę może być tu mowa o jakiegokolwiek stracie, tracąc bowiem na rzecz misji współpracownika i towarzysza prac waszych, ubytek ten Boski Założyciel Kościoła nagrodzi już to zlewając obficie łaski na diecezję każdego, już to zapalając nowe powołania do stanu kapłańskiego.

Ażeby jednak sprawa ta z innemi troskami pasterskimi należycie została uzgodniona, starajcie się o zakładanie w swych diecezjach Związku Misyjnego Kleru, a jeśli on już na terenie diecezji działa, radą swoją, zachętą, powagą zagrzewajcie jego członków do coraz wydawniejszej pracy. Związek ten przed ośmiu laty opatrnościowo założony, Poprzednik nasz licznemi odpustami wzbogacił i poddał pod inurydykcję św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, My zaś Związek ten,

który w ostatnich latach rozszerzył się w wielu diecezjach świata katolickiego, uczuliśmy wieloma dowodami naszej życzliwości.

Ilu bowiem jest zrzeszonych w tym Związku kapłanów oraz kleryków, wszyscy, zgodnie ze swym stanem, w myśl statutu Związku, zwłaszcza podczas ofiary mszy św. i sami zanoszą gorące modły o dar wiary dla niezliczonej rzeszy pogan i innych do tych modlitw zachęcają. Starają się nadto, ilekroć nadarzy się po temu okazja, mówić kazania o popieraniu dzieła Misyjnego pomiędzy poganami oraz pracują aby w tym samym celu pożytecznie działać przez urządzenie dni oraz zjazdów misyjnych. Rozpowszechniają nadto pisma misyjne, tym zaś, w których szczęśliwie dojrza ziarno powołania, ułatwiają potrzebne wykształcenie i wychowanie. Popierają dalej w swej diecezji Dzieło Rozkrzewiania Wiary i one dwa pomocnicze stowarzyszenia, które wspomagają pierwsze. Ile zaś ofiar dotąd na rzecz popieranych przez siebie stowarzyszeń Związek M. Kleru już zebrał, ile na przyszłość, ze wzrostem ofiarności można się z tego źródła spodziewać, Wy, Czcigodni Bracia, ile że wielu z Was na swych terytoriach temu stowarzyszeniu patronujecie i je popieracie — najlepiej wiecie. W każdym jednak razie, jak najmocniej tego sobie życzyć należy, ażeby na przyszłość nie było ani jednego kapłana, któryby nie płonął ogniem umiłowania sprawy misyjnej.

A naprzód należy przyjść z pomocą Dziełu Rozkrzewiania Wiary; zajmuje ono pomiędzy wszystkimi tego rodzaju stowarzyszeniami pierwsze miejsce. Otóż Dziełu temu, w niczem jednak nie chcąc uchybić pobożnej jego założycielce — i miastu Lionowi, nadaliśmy nowe statuty a naznaczając mu za siedzibę Rzym, nadaliśmy mu jakby obywatelstwo Rzymskie — Dziełu temu powinni katolicy pośpieszyć ze wzmoczoną szczodrobliwością, dostosowaną do potrzeb powiększonej dziś już pracy misyjnej oraz dla nowej, która w przyszłości powstawać będzie. Jakie zaś i jak wielkie są potrzeby misyjne, jaka nieraz nędza dolega zwiastunom ewangelji, można się było o tem przekonać z wystawy Watykańskiej, ale może wielu nawet na tę stronę życia misyjnego nie zwróciło uwagi zajęci oglądaniem tych wielu wspaniałych, dotąd nigdzie nie oglądanych, przedmiotów misyjnych. Nie wstyďte się Czcigodni Bracia i nie uważajcie sobie tego za poniżenie stać się jakoby żebrakami dla Chrystusa i zbawienia dusz. I zarówno pismem, jak żywym słowem, płynącym z głębi serca upominajcie rodaków swoich, ażeby owa składka, jaką corocznie zbiera Dzieło Rozkrzewiania Wiary przez ich szczodrobliwosć co raz wzrastała i pomnażała się. A to tem więcej, że przecież niema więcej ubogich i nagich i bardziej słabych i głodnych i pragnących nad tych, którzy są pozbawieni znajomości Boga i Jego łaski najświętszej. Każdy też to rozumie, że ci, którzy najuboższym z ubogich okażą miłosierdzie, sami również dostąpią miłosierdzia Bożego i nie będą pozbawieni przynależnej sobie zapłaty.

Z głównem Dziełem Rozkrzewiania Wiary łączą się, jak już wspominaliśmy dwa inne stowarzyszenia. Stolica Apostolska uznała je

za swoje, wierni przeto przed wszystkimi innemi stowarzyszeniami misyjnemi, mającemi za zadanie jakieś specjalnie, sobie właściwe cele, powinni je rozszerzać i pomocą pieniężną wspierać. Mamy tu na myśli Dzieło Dzieciństwa Jezusowego oraz dzieło św. Piotra Apostoła.

Pierwsze, jak to powszechnie wiadomo, stara się zrzeszać działkę którą się przyzwyczajają, aby grosz oddany do swojego użytku, składała nawykup i wychowanie katolickie pogańskich niemowląt, skazanych na porzucenie i śmierć.

To drugie Zrzeszenie stara się przez modlitwę i pomoc pieniężną doborową młodzież krajową naleźćcie w seminarjach kształcić i ułatwić jej osiągnięcie kapłaństwa, ażeby z biegiem czasu mogli współziomków do Chrystusa pociągnąć i w wierze św. utwierdzić.

Związkowi św. Piotra, jak wiecie, nadaliśmy niedawno za patronkę św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Chociaż bowiem prowadziła ona życie zamknięte, za klauzurą, obierała jednak sobie jednego lub drugiego misjonarza, ażeby mu nieść pomoc. Za niego stale ofiarowywała Boskiemu Swemu Oblubieńcowi modlitwy i dobrowolne swoje czy nakazane pokuty, a przede wszystkim ciężką swoją chorobę i dolegliwości, na które cierpiała. Z tej opieki św. Dziewicy z Lisieux tuszymy sobie jeszcze obfitszych skutków dla tego Dzieła. Niezmiernie też się cieszymy, że do tego Dzieła Dzieciństwa zapisało się wielu biskupów na członków wieczystych, i że seminarja oraz różne Związki Młodzieży zobowiązały się utrzymywać i kształcić jednego kleryka-krajowca.

A jako te obydwie Dzieła, które słusznie zowią się pomocniczem Dzieła Rozkrzewiania Wiary, ś. p. poprzednik, Benedykt XV zalecał opiece Biskupów w liście Apostolskim, o którym wyżej wspominaliśmy, tak i My nie przestajemy ich polecać. Ufamy przytem, że wskutek zachęty Waszej, Czcigodni Bracia, wierni nie zniosą tego, ażeby katolicy, którzy z taką zdumiewającą hojnością wspierają swoich kaznodziei, głosicieli błędów przewyższali nas w ofiarności.

(D. c. n.).

Tłum. z Miesięcznika Pastorskiego Płockiego Nr. 4, r. b.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

ALEKSANDER KARDYNAŁ KAKOWSKI
Arcybiskup Metropolita Warszawski.

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.
Od niedawna dopiero Polska cieszy się wolnością, posiada własną armję i własny rząd przez naród ustanowiony.

I oto bratobójcze walki w stolicy, przelana krew tylu naszych żołnierzy okryła grubą żałobą rodziny poległych, smut-

kiem i niepokojem napełnia cały naród, powiększając rozłam i niesnaski wśród synów jednej Ojczyzny.

Dla odwrócenia tedy kary Bożej za krew przelaną, dla zjednania miłosierdzia Bożego i przemożnej opieki Najświętszej Marji Panny i Świętych Patronów Polski postanawiamy, aby Kapłani odmawiali modlitwy „Pro pace“ we Mszach świętych (exceptis Dominicis ac festis I et II cl. et octavis privilegatis) i w memento mszalnem prosili Pana Zastępów o spokój i zgodę, ponadto, aby w niedziele i święta w miesiącu maju, jako w miesiącu poświęconem Marji Królowej Korony Polskiej oraz w czerwcu, miesiącu Serca Jezusowego, po sumie i nieszpiorach codziennych wieczornych odśpiewano wraz z ludem Suplikacje „Święty Boże“ i „Odwróć od nas.“

w z. (—) Biskup Stanisław Gall.

Warszawa, w oktavę Św. Stanisława B. i M. 1926 r.

Nr. 2262.

Nr. 2226.

11 maja 1926 roku.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:

1. Subwencje budowlane.

W myśl postanowień Konkordatu fundusze budowlane, przewidziane w załączniku A. art. 6 Konkordatu, mają być, poczynwszy od stycznia 1926 r. oddawane do dyspozycji Ordynariusza.

Z tego powodu wszystkie prośby o subwencje budowlane, wniesione przez Ks. Ks. Proboszczów do Władz Państwowych, są z d. 1 stycznia 1926 r. odsyłane przez te władze do Kurji, a petenci otrzymują od nich zawiadomienie, że prośby ich załatwiać będzie Kurja, która od stycznia tymi funduszami budowlanymi dysponuje.

Celem uniknięcia nieporozumień i zawodów, Kurja Metropolita zawiadamia WW. Duchowieństwo, iż w b. r. otrzymała tylko na ten cel dla całej Archidiecezji 1250 zł. w m. lutym i 120 zł. w m. marcu (fundusze te J. Eminencja Arcypasterz przeznaczył na restaurację katedry), innych zaś funduszy Rząd na ten cel nie asygnował i Kurja ich nie posiada.

Zwracanie się do Kurji o subwencje jest obecnie bezowocne.

2. Duszpasterstwo wojskowe.

Podając na innem miejscu Statut dla duszpasterstwa wojskowego w Polsce, Kurja Metropolitalna komunikuje, że:

1-o. Z dniem 1 maja b. r. przeszły pod jurysdykcję WW. Duchowieństwa wojskowego osoby wojskowe wyliczone w punkcie 9 Statutu.

2-o. że z dniem 1 maja do rozpatrywania w I-ej instancji spraw sądowych dotyczących tychże osób jest kompetentny wyłącznie Duchowny Sąd Biskupa Polowego w Warszawie, w II-ej instancji zaś Metropolitalny Trybunał Warszawski.

WW. Duchowieństwo Diecezjalne, pracując na wspólnem terytorjum z W. Duchowieństwem Wojskowym, będzie je wspierać kapłańską pomocą sąsiedzką, chodzi bowiem o dobro wiary i dusz jednakowo wszystkim Kapłanom powierzonych.

Wikariusz Generalny Protonotarjusz Apostolski

Ks. Leopold Łyszkowski.

Notarjusz: *Ks. W. Celiński.*

Ostrzeżenie dla dziewcząt poszukujących pracy.

Zamieszczając poniższy okólnik, Kurja poleca W. Ks. Proboszczom aby ostrzegali z ambon kobiety i dziewczęta, wybierające się w celach zarobkowych do Warszawy, o bezcelowości ich podróży i o ile możności powstrzymywali ich od tego kroku, przynajmniej do czasu zmniejszenia się liczby bezrobotnych.

O K Ó L N I K.

„Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi podaje niniejszem do wiadomości, iż zorganizowane przezeń i przez Towarzystwo Ochrony Kobiet Misje Kolejowe na wszystkich dworcach w Warszawie są dosłownie oblegane przez setki młodych kobiet i dziewcząt, które, otrzymawszy mylne informacje, iż w Warszawie można łatwo znaleźć dobry zarobek, opuściły pracę swą na prowincji i wyprzedając często rzeczy swoje oraz wydając ostatni grosz na kupno biletu kolejowego, tłumnie zjeżdżają do Warszawy. Kto i w jakim celu je do tego skłania — nie wiadomo. Faktem jest, iż Warszawa posiada obecnie miejscowych bezrobotnych, którzy pomimo, iż znają warunki tutejsze a zatem łatwiej sobie radzić mogą — całe miesiące wyczekują napróżno pracy i przymierają głodem. Cóż więc mówić o przyjezdnych z prowincji dziewczętach, które przeważnie nigdy większego miasta nie widziały i już na dworcu, przerażone ruchem i zgiełkiem, tracą zupełnie głowę i nie wiedzą gdzie się obrócić; wpadają one wówczas w sidła stręczycieli do nierządu i stają się ofiarami politowania godnemi. Delegatki Misji śpieszą im

wprawdzie natychmast z pomocą i opieką, lecz o wynalezieniu pracy w obecnych warunkach — mowy nawet być nie może. Przyjmują je one do schronisk, gdzie wolno według regulaminu noc jedną przespać a właściwie jak obecnie, tylko przesiedzieć, gdyż wskutek napływu przyjezdnych miejsca przeznaczone dla pojedynczych osób, wystarczyć muszą dla trzech lub czterech. Dłuższy pobyt w schronisku jest zasadniczo niedozwolony ze względu na przybywające wciąż nowe klientki. Cóż zatem czeka nazajutrz taka dziewczynę? Głód — zły doradca, tułanie się po mieście a w najlepszym razie odesłanie na koszt Komitetu lub Opieki Społecznej do miejsca zamieszkania, gdzie pozbawiwszy się uprzednio pracy, dziewczyna cierpieć będzie w dalszym ciągu nędzę, lub doprowadzona do ostateczności zgodzi się na łatwy, lecz upokarzający zarobek.

Episkopat Polski do Biskupów Katolickich całego świata.

W związku z przypadającą w r. b. 200-ną rocznicą kanonizacji św. Stanisława Kostki Biskupi polscy wystosowali do wszystkich Biskupów Katolickich całego świata list, który podajemy poniżej w przekładzie na język polski:

Dostojny Arcypasterzu!

Choć Kościół Katolicki zawsze silnie popiera kult wszystkich świętych, tem jednak rządzi się prawem, że wobec szczególnych niebezpieczeństw ku szczególniejszym zwraca się patronom, którzy, czy to przykładem życia, czy wstawieniem modlitwy mogą być bardziej pomocni.

W obecnej chwili największe grozi niebezpieczeństwo od tej przedwczesnej wolności obyczajów, która codziennie zaraża dusze młodzieży i sprowadza je na bezdroża. Tej młodzieży należy koniecznie przyjść z pomocą.

Taką zaś pomocą stać się niewątpliwie może słoneczny wzór życia i skuteczne wstawienie ukochanego patrona młodzieży, — świętego Stanisława Kostki. Święty ten młodzieniec, który w kiełkującym ledwo kwiecie młodości otrzymał już łaskę świętości dojrzałej, posiada wszystkie warunki, ażeby serca rówieśników ku sobie pociągnąć i po drodze cnoty opieką swoją je prowadzić. Ażeby jednak ten wpływ zbawienny mógł osiągnąć, — jedno jest potrzebne, to mianowicie, ażeby święty ten młodzieniec czczony dotąd cziłą publiczną w pewnych tylko częściach Kościoła, też cześć odbierał w całym Kościele Katolickim. Dlatego, gdy na rok bieżący przypada 200-setna rocznica kanonizacji św. Stanisława, usilnie proszę, ażeby Dostojność Wasza raczyła tę samą prośbę skierować do Stolicy Apostolskiej, którą przekładają

w tej chwili Ojcu Świętemu Biskupi Polscy, ażeby święto św. Stanisława Kostki rozciągnięte zostało na cały Kościół.

Przy tej miłej sposobności zasylam Dostoјności Waszej najpełniejsze wyrazy czci i kreślę się najoddańszym sługą w Chrystusie Panu.

Z upoważnienia Biskupów Polskich

Aleksander Kardynał Kakowski

Arcybiskup Warszawski

Komitet rzymski z powodu 200-ej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki.

J. Em. Arcypasterz otrzymał z Rzymu następujący list; który w przekładzie polskim w całości podajemy:

Eminencjo!

Gdy w dniu 31 r. b. przypada dwuchsetna rocznica tego wielkiego dnia, w którym przesławna Polski chluba, Stanisław Kostka, uwieńczony został razem ze świętym Aloizym aureolą Świętych, sądzimy, że sprawimy Eminencji i Episkopatowi całej Polski przyjemność, gdy prześlemy wiadomość, że ukonstytuował się w Rzymie Komitet celem oddania godnej czci serafickiemu młodzieńcowi.

Komitet ten, stworzony przy grobie ukochanego młodzianka, postara się, aby tegoroczne święto św. Stanisława, poprzedzone dziewięciodniowem nabożeństwem obchodzone było w uroczystszy sposób przez trzy dni; w końcu zaś roku w sam dzień 31 grudnia, młodzież rzymska i młodzież, która z całego świata przybędzie do Rzymu na uroczystości Aloizjańskie, zgromadzi się u grobu św. Stanisława, ażeby w pielgrzymce swojej nie pominąć należnego hołdu godnemu towarzyszowi i bratu św. Aloizego.

Żeby rocznica ta nie skończyła się zewnętrznemi tylko uroczystościami, zamiarem Komitetu jest — rzucić w lud podobizny i życiorysy św. Stanisława, ażeby cześć świętego Młodzieńca rozszerzała się coraz bardziej.

Oto, co pragnęlibyśmy donieść Eminencji i Episkopatowi Polskiemu, by wywołać przeświadczenie, że ukochany Wasz współobywatel, którego Bóg wspaniałym darem darował Rzymowi, nie będzie w stolicy chrześcijaństwa pozbawiony należnego Mu hołdu.

Przy tej sposobności winszujemy z głębi serca całej Polsce takiej chluby i chwały, jaką jest Stanisław Kostka i za

jego pośrednictwem życzymy Wam i wszystkim tak wiernym Polakom wszelkiej pomyślności.

Rzym, 24 lutego 1926 roku.

Jego Eminencji najoddańszy w Panu:

(—) C. Kardynał Laurenti, Prez. hon. Kom.

(—) K. Skirmunt, Prezes Komitetu.

(—) Stanisław Federici, Sekretarz Kom.

Duszpasterstwo wojskowe.

Zalączając dekret Stolicy Apostolskiej z dnia 27. II. 1926 r., nadający statut dla duszpasterstwa wojskowego w Polsce, mam zaszczyt powiadomić WASZ EMINENCJĘ że nadaną powyższym dekretem jurysdykcję duchowną wprowadzam w życie z dniem 1 maja 1926 r.

Biskup Polowy W. P.

† Stanisław Gall.

N. Prot. 13,170.

Varsaviae, die XVIII Novembris MCMXXV.

BEATISSIME PATER.

Stanislaus Gall, Episcopus Titularis Halicarnassensis et Ordinarius Castrensis pro Regione Polona, ad Sanctitatis Vestrae pedes humiliter provolutus, cum Concordatum de die 10 Februarii a. 1925 cum Republica Polona initum Art. VII pro clero castrensi jura parochialia, quae in his adjectis „Statutis pro Clero militari“ a toto Episcopatu trium rituum Poloniae fusius exponuntur, statuat, illas facultates postulat, quae Sanctitas Vestra necessarias ac opportunas pro munere Ordinarii Castrensis in Polonia obeundo censuerit.

STATUTA

curam spiritualement militum Exercitus Poloni spectantia.

1-o. Principia generalia.

1. Curae spirituali Exercitus terrae et maris Reipublicae Polonae, quantum ad catholicos attinet, Episcopus Castrensis praeest.

2. Executio mandatorum Episcopi Castrensis, juxta praescripta Juris Canonici et decreta Ministri Rerum Militarium, ad eiusdem Curiam pertinet.

3. Tribunal Episcopi Castrensis in ejus Curia residet.

4. Tribunal Metropolitanum Varsaviense constituit secundam instantiam pro causis judicatis in tribunali Episcopi Castrensis.

5. Episcopo Castrensi jus est Vicarios Generales nominandi.

6. In districtibus militaribus Reipublicae curae spirituali militum praesunt Decani, ab Episcopo Castrensi destinati.

7. Functiones Decanorum districtuum definiuntur ab Episcopo Castrensi.

8. Totum territorium Reipublicae — quod attinet curam spirituales militum — ab Episcopo Castrensi dividitur in parochias militares, quibus praesunt Capellani militares, jurisdictione parochorum erga suos instructi ad normam Art. XII. Concordati inter S. Sedem et Rempublicam Polonam.

9. Parochia militaris complectitur personas pertinentes ad turmas, instituta ac „formationes“ militares atque illas omnes, quae commissae sunt curae spirituali relativi Capellani militaris, nimirum:

1) omnes milites gregarios exercitus tum terrae, tum maris, scilicet:

a) milites gregarios aciei destinatos, a tempore quo sustentari incipiunt;

b) eos, qui, termino absoluto, ultra in militia manent;

c) milites superioris ordinis (sous-officiers);

d) opifices militares in castris munitis clausis atque musicos militares;

2) omnes praefectos militum (officiers) exercitus tum terrae, tum maris:

a) stabiles;

b) ad copias subsidiarias pertinentes, quum, ad arma iterum vocati, in activo servitio reperiuntur;

3) clericos militares:

a) stabiles;

b) subsidiarios, quum, ad arma iterum vocati, in servitio activo reperiuntur;

4) discipulos —alumnos:

a) scholarum militarium;

b) scholarum pueris ad militiam instituendis destinatarum;

c) orphanotrophorum militarium in castris munitis clausis;

d) discipulos musicae addiscendae operam navantes;

5) omnes ad arma vocatos occasione convocationis totius Nationis ad Rempublicam defendendam;

6) milites debiles, emeritos militares, veteranos „rebelionum“ qui in valetudinariis militaribus inveniuntur;

7) emeritos militares, quam, ad arma denuo vocati, in activo servitio reperiuntur;

- 8) mares ac feminas, qui in valetudinariis militaribus institutisque, sanitatem exercitus spectantibus, muneribus funguntur, in eisdemque degunt;
- 9) captivos, in carceribus detentos ac eos, qui tempore belli in aliquo speciali loco, securitatis causa, detinentur;
- 10) operarios et aurigas, ad quoscumque militares labores tempore belli vocatos atque extra parochias suas commorantes;
- 11) officiales militares, qui in valetudinariis militaribus, carceribus, scholis ac castellis muneribus funguntur;
- 12) familias militum, militia in acie fungentium:
 - a) uxor, cum suo viro degens;
 - b) pariterque liberi una cum parentibus habitantes ante 21 aetatis annos expletos.

II-o. Iurisdictio cleri militaris.

10. Episcopus Castrensis jurisdictionem exercet in capellanos, milites omnes ac membra eorundem familiarum religionis catholicae omnium rituum totius Exercitus terrae et maris Republicae.

11. Capellanus militaris illos solos infantes ius habet baptizandi, cuius pater, aut vidua mater pertinent ad parochiam militarem, curae eius commissam.

12. Capellanus militum potestatem habet excipiendi sacramentales confessiones omnium militum earumque familiarum, eisdemque Sacramentum Eucharistiae administrandi.

13. Quod administrationem Sacramenti Matrimonii attinet, Capellanus, qui jurisdictione parochi praeditus est:

- a) facit publicationes matrimoniorum, quae a militibus earumque familiis (suae curae commissis) contrahuntur;
- b) licite et valide benedicit nuptiis militum earumque familiarum, erga quas iura parochi sibi competunt;
- c) delegationem dat ad licitam et validam benedictionem matrimoniorum in territorio ipsi ab Ordinario Castrensi adsignato, militum earumque familiarum, quae ad eius parochiam militarem pertinet.

ADNOTATIO. Jurisdictio, Capellanis militaribus concessa, jurisdictionem propriorum parochorum quoad validam benedictionem matrimoniorum non tollit.

14. Capellanus militum ius habet ad sacra funebria peragenda militum earundemque familiarum ad eius parochiam pertinentium.

15. Functiones religiosas Capellanus militaris persolvit in ecclesia militari; quae si non habeatur, in alia ecclesia ei ab Ordinario Castrensi designata, praevio consensu Ordinarii loci, peragere poterit.

16. Ad officia Capellani militaris, curam animarum in parochia militari habentis, spectat institutio religiosa parochianorum suorum, praecipue militum gregariorum ac juvenum.

III-o. Cura spiritualis relate ad personas ritus graeco-catholici.

17. Consiliarius Episcopi Castrensis in quaestionibus liturgicis, ritum graeco-catholicum spectantibus, est Decanus ritus graeco-catholici, qui Curiae Episcopi Castrensis addictum est.

18. Milites earumque familiae, ritus graeco-catholici, subiacent curae spirituali proprii Capellani graeco-catholici, qui praest parochiae graeco-catholicae, ab Episcopo Castrensi constitutae.

IV-o. Conscriptio librorum parochialium.

19. Capellani militares parochi conficere debent libros parochiales ad normam Can. 470 Codicis Juris Canonici.

20. Capellani militares munere „officialium status civilis“ funguntur relate ad personas militares earumque familias, convenienter praescriptis a Curia militari editis.

21. Capellani militares bona ecclesiastica, iuxta mentem iuris canonici Tit. XXVIII atque praescripta militaria, administrant.

V-o. Complementum numeri cleri militaris.

22. Numerus Capellanorum militarium tempore pacis praefinitur lege de „muneribus stabilibus“ (etat) in exercitu polono.

23. Quaevis dioecesis Episcopo Castrensi, cui jus eligendi competit, praestitutum numerum sacerdotum pro cura animarum in exercitu praesentabit.

24. Candidati, ad munus Capellanorum militarium electi, sequentes qualitates habeant oportet:

- a) sint cives poloni;
- b) habeant testimonium medici de bona valetudine ac tolerantia physica laborum;
- c) sint aetatis annorum 35 nondum expletorum;
- d) sacerdotes fuerint saltem a tribus annis;
- e) habeant bonum testimonium Ordinarii (Can. 117).

25. Nominatio Capellanorum militum ad Ordinarium Castrensem spectat.

26. Numerus Capellanorum tempore belli praefinitur „ordine convocationis“ militum ad arma (seu vulgo „mobilisationis“). Sacerdotes, in casu „mobilisationis“ ad curam spiritualem praesignati, pertinent ad Capellanos copiarum subsidiariorum; omnes alii adnumerantur copiis, quae, occasione convocationis totius populi ad Rempubicam defendendam convocatae

sunt. Ordinarius, bono parochiarum prae oculis habito, praesignabit eos sacerdotes, qui in casu „mobilisationis“ in officio suo manere debebunt.

27. Quivis Ordinarius atque Praepositus Congregationis Religiosae singulis biennisi destinat sacerdotes, qui ex eius dioecesi (vel. Congregatione) pro casu belli tamquam Capellani copiarum subsidiariorum militiae adscribuntur.

28. Capellani copiarum subsidiariorum praesignati ad curam animarum eisdem qualitatibus, quae a Capellanis tempore pacis requiruntur, praediti esse debent.

29. Capellanus copiarum subsidiariorum, qui pro casu „mobilisationis“ ad curam spiritualem iam praesignatus est, non potest sine consensu potestatum militarium, per Curiam Episcopi Castrensis obtento, de tabulis Capellanorum copiarum subsidiariorum eximi atque a necessitate comparendi in casu „mobilisationis“ liberali.

30. A momento „mobilisationis“ omnes Capellani copiarum subsidiariorum omnesque clerici catholici ad servitia, sanitatem spectantia, vocati, juxta praescripta Sedis Apostolicae iurisdictioni Episcopi Castrensis subiacent.

D E C R E T U M
N O S
LAURENTIUS LAURI
ARCHIEPISCOPUS TIT. EPHESIEN.
NUNCIUS APOSTOLICUS

Vigore specialium facultatum Nobis benigne a Sancta Sede tributarum praesentia statuta pro Exercitus Reipublicae Poloniae spirituali adsistentia approbamus atque necessarias ut ea executioni mandentur facultates Reverendissimo Episcopo Castrensi *ad quinquennium* concedimus, salvo tamen omnibus de jure servandis.

Datum Varsaviae, ex Aedibus Nuntiaturae Apostolicae, die vigesima septima mensis februarii anno Domini millesimo nongentesimo vigesimo sexto.

L. S. (—) † Laurentius Lauri,

Archiep. Ephesien. Nuncius Aplicus.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI.

Mianowani: Ks. *Michał Dmowski* wik. par. św. Antoniego w Warszawie. Ks. *Maksymilian Kościakiewicz*, wik. par. WW. Świętych w Warszawie, vice-prob. par. św. Barbary w Warszawie. Ks. *Feliks Grodecki*, wik. par. św. Wawrzyńca w Warszawie (na Woli), prob. par. Kiczki.

Przeniesieni: Ks. *Władysław Szczurkiewicz* prob. par. Giżyce, na prob. par. Mikołajew. Ks. *Nikodem Netczuk*, wik. par. św. Jakóba w Warszawie, na wik. par. Krośniewice. Ks. *Antoni Łowiński*, wik. par. Krośniewice, na wik. par. Łatowicz. Ks. *Józef Zaremba*, wik. par. Grodzisk, na wik. par. św. Jakóba w Warszawie. Ks. *Walenty Malewski*, wik. par. Łatowicz, na wik. par. Grodzisk. Ks. *Jan Mecheda*, wik. par. św. Barbary w Warszawie, na wik. par. WW. Świętych w Warszawie. Ks. *Antoni Montak*, prob. par. Niegów, na wik. par. Zbawiciela w Warszawie. Ks. *Eugenjusz Banasiewicz*, wik. par. św. Bonifacego, na wik. par. Zbawiciela w Warszawie. Ks. *Zygmunt Jankiewicz* wik. par. Skierniewice, na wik. par. Zbawiciela w Warszawie. Ks. *Eugenjusz Garwacki*, wik. par. Jądów, na wik. par. Skierniewice. Ks. *Włodzimierz Wyrzykowski*, prob. par. Wawrzyszew, na wik. par. św. Bonifacego w Warszawie.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Ministerstwo
Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego.

Departament Szkolnictwa Średniego.

Dnia 13 kwietnia 1926 r.

*Prześwietnej Kurji Biskupiej Archidiecezji Warszawskiej.
w Warszawie, Miodowa 17.*

Przesyłając przy niniejszem rozporządzenie Pana Ministra W. R. i O. P. w sprawie wynagrodzenia duszpasterzy za udzielanie nauki religji w publicznych szkołach powszechnych, uprzejmie proszę, aby Prześwietna Kurja, w myśl uchwały Komitetu Księży Biskupów z dn. 29, 30 września 1925 r. (§ 3), poleciła duchowieństwu parafjalnemu, by, celem uniknięcia na przyszłość wszelkich nieporozumień, w poszczególnych wypadkach niemożności przybycia na lekcję religji, uprzednio zawiadamiało o tem kierownictwo szkoły.

Naczelny Wizytator nauki religji.

Ks. Antoni Ciepliński.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 marca 1926 r. wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu w sprawie wynagrodzenia duszpasterzy za udzielanie nauki religji w publicznych szkołach powszechnych.

Na podstawie art. 7 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 roku, o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. R. P. Nr. 129 poz. 918) w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządza się co następuje:

§ 1. Wynagrodzenie duszpasterzy (proboszczów, wikariuszów) za udzielanie nauki religji w publicznych szkołach powszechnych ustala się *na 60 (sześćdziesiąt) złotych rocznie za 1 godzinę nauki w tygodniu.*

§ 2. Wynagrodzenie to płatne jest z dołu w 10 równych ratach. Wymierza je kurator okręgu szkolnego, na podstawie wniosku inspektora szkolnego, opartego na zatwierdzonym przezeń rozkładzie zajęć.

§ 3. Za godziny lekcyjne, opuszczone przez duszpasterza bez usprawiedliwionego powodu Kuratorium potrąca duszpasterzowi przy najbliższej wypłacie po 1.50 zł. (jeden złoty 50 groszy) za każdą opuszczoną godzinę nauki.

Opuszczenie godzin nauki z powodu choroby duszpasterza trwającej nie dłużej niż miesiąc, nie stanowi podstawy dla dokonania potrącenia, o którym mowa w ustępie pierwszym niniejszego paragrafu.

Jeżeli natomiast duszpasterz opuści naukę z powodu choroby, trwającej nieprzerwanie dłużej niż miesiąc, należy dokonać potrącenia, o którym mowa w ustępie pierwszym niniejszego paragrafu, za opuszczone godziny nauki w drugim i następnych miesiącach choroby.

§ 4. Za usprawiedliwioną uważa się nieobecność duszpasterza na lekcji spowodowaną *eksportacją zwłok lub wyjazdem do chorego.*

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1926 roku.

Minister Wyznań Relig. i Oświec. Publ.: *St. Grabski.*

Minister Skarbu: *J. Zdziechowski.*

D I A Ł N I E U R Z Ę D O W Y.

O Cmentarzach.

§ 1. *Wiadomości wstępne. Założenie i urządzenie cmentarzy.*

W pierwszych trzech wiekach ciała męczenników i wiernych chowano w katakumbach a często i w domach prywat-

nych, potem na kościoły zamienionych. Po uzyskaniu przez Kościół swobody, chowano ciała męczenników w kościołach. Wierni pragnęli być grzebanymi obok ciał męczenników i wyznawców, aby za wstawiennictwem tych świętych otrzymać mogli rychłej zbawienie; stąd więc wszedł zwyczaj powszechny chowania zmarłych w kościołach; ta praktyka chowania zmarłych w kościele stanowi podstawę dla całego następnego prawodawstwa kościelnego, odnoszącego się do grzebania zmarłych. Zmarłych chowano przede wszystkim w kościołach katedralnych, następnie parafjalnych a wreszcie zakonnych dla tego, że w tych kościołach ze względu na liczne duchowieństwo, odprawiało się wiele ofiar Mszy św. przy których wspominano zmarłych tam pochowanych, — ze względu na liczne uczęszczających do tych kościołów wiernych, którzy w swych modłach polecali Bogu dusze wiernych zmarłych tam pochowanych. Z biegiem czasu dla wzrostu liczby wiernych miejsca dla chowania zmarłych w kościele nie stało, poczęto chować w przysionku zewnętrznym. Przysionek ten, był to plac przed kościołem pod gołym niebem, otoczony gankiem; przysionek ten przy wielu kościołach rozszerzono tak, że biegł wokoło kościoła; utworzył się więc cmentarz naokoło kościoła, czego pamiątka do dziś dnia pozostała, albowiem i dziś teren, okalający kościół jest zwany cmentarzem, chociaż tu już nie są chowane ciała zmarłych.

Cmentarze te, jako miejsca święte — niepodzielnie z kościołem związane, zależały w zupełności od jurysdykcji kościelnej.

Już w IX w. spotykają się w niektórych miejscach za granicą cmentarze po za kościołem, były to wyjątki.

U nas w Polsce książę Stanisław Lubomirski, marszałek wielki koronny, notą pod d. 23 sierpnia 1790 wydaną do biskupa poznańskiego i kanclerza wielkiego koronnego, wszczął kwestję przeniesienia cmentarzy parafjalnych za miasto ze względu na zdrowotność mieszkańców.

Pierwszy cmentarz za miastem został urządzony przez księży Misjonarzy w 1781 r. na ich własnym gruncie, dla własnej parafji, wkrótce, bo w 1826 r. został zamknięty; myśl założenia cmentarza za miastem, księża Misjonarze powzięli już w 1745 r. podczas grasującej zarazy.

Drugi cmentarz publiczny wspólny dla powstałych naówczas parafji w Warszawie powstał na Powązkach na gruncie darowanym przez Melchiora Szymanowskiego; cmentarz ten wraz z kościołem został poświęcony i otwarty w 1791 roku.

Cmentarz ten był zwany cmentarzem polowym; każda parafja miała oddzielną część dla swych zmarłych wyznaczoną, co z biegiem czasu się zatarło.

Sprawa chowania na tych cmentarzach zamiejskich nie przeszła gładko. Przeciwno przeniesieniu spoczynku zmarłych za miasto powstawano mową i pismem. Dla przygotowania umysłów do spokojnego przyjęcia nowości chowania zmarłych po za miastem, przetłómaczono na język polski odnośny dekret króla francuskiego z 1776 r. i takowy rozpowszechniano.

Miejsce wybrane na cmentarz obmurowano, wystawiono na urządzonym cmentarzu kościół i kaplicę, żeby to przedstawiało dawny charakter miejsca spoczynku, t. j., że ciała zmarłych są chowane przy kościele. Biskup Młodziejowski uroczystie kościół i cmentarz poświęcił, dozwolił murować groby dla rodzin całych i przygotował katakumby, aby w ten sposób wzbudzić cześć dla miejsca spoczynku zmarłych. Biskup smoleński, Wodzyński, testamentem polecił pochować swe zwłoki na cmentarzu misjonarskim, testament kazał po swej śmierci odczytać z ambony w kościele, urządzono mu wspaniały pogrzeb w d. 27 listopada 1788; dopiero to wszystko powoli zaczęło wiernych uspakajać i do chowania się na cmentarzach po za miastem przyzwyczajając, tak że już od r. 1810 wszędzie urządzano cmentarze po za osiedlem ludzkim.

Cmentarz zatem, jestto miejsce biskupią powagą poświęcone i urządzone dla grzebania zmarłych. Cmentarz jestto wyraz grecki, kojmeterion, i oznacza miejsce snu, miejsce spoczynku, sama więc nazwa wskazuje wiarę Kościoła w przyszłe zmartwychwstanie ciał.

Cmentarze stanowią instytucję kościelną, zależną i podległą prawom i jurysdykcji kościelnej; wskutek urządzania takowych po za kościołem nabierają one prócz charakteru kościelnego i charakter społeczny; to też i państwo wydaje pewne przepisy, ze względu na porządek społeczny i sanitarny, a Kościół, o ile te przepisy nienaruszają zasadniczych praw kościelnych, nic przeciw temu niema.

Prawo kościelne (kan. 1206 § 1) głosi zasadę, iż Kościół ma prawo posiadania własnych cmentarzy. Na podstawie pomienionej zasady w Konkordacie zawartym między St. Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w 1925 roku, w artykule 17 powiedziano: osoby prawne kościelne i zakonne mają prawo zakładania, posiadania i zarządzania według prawa kanonicznego i zgodnie z powszechnem prawem państwowem, cmentarzy, przeznaczonych dla grzebania katolików; a w art. 6 tegoż konkordatu zapewniona jest nienaruszalność cmentarzy. Z czego wypływa, że osoby prawne w rozumieniu prawa cywilnego, co odpowiada osobom moralnym według rozumienia prawa kanonicznego (kan. 99—102), mają prawo w Polsce posiadać własne cmentarze; zresztą także prawo miały i mają i inne wyznania.

Prawo Kościelne (kan. 1205 § 1 i 2) stanowi, że ciała wiernych mają być chowane na cmentarzach, pod kościołami zaś mogą być chowane tylko ciała biskupów diecezjalnych, opatów, prałatów, nullus t. j. niezależnych, kardynałów i osób panujących. Prawo cywilne pod tym względem jest zgodne z prawem kościelnym z pewnemi niewielkimi szczegółami. Postan. Rady Adm. Król. Polskiego z d. 12 czerwca 1846 r. powszechnie zwane Przepisy względem grzebania zmarłych, w art. 20 mówi: Chowanie ciał w grobach kościelnych zabrania się na zawsze. Wyjątek od tego ogólnego zakazu dozwala się: a) dla biskupów; b) dla zakonników i zakonnic, którzy z przepisów prawa kościelnego w grobach zakonnych lub obrębie klasztoru chowani być winni; c) dla założycieli kościołów, którzy w erekcji zastrzegli dla siebie i swego potomstwa miejsce w grobach kościelnych lub na cmentarzach, takowe otaczających. Ten ostatni wyjątek nie stosuje się do Warszawy, gdzie oprócz Biskupów, zakonników i zakonnic, nikt nie może być chowany w kościelnych grobach i w ogólności przy kościołach w obrębie miasta położonych, bez szczególnego zezwolenia Namiestnika Królestwa.

Prawo kościelne pozwala zakonnikom wyjętym (prawnicy rozciągają to prawo i do kongregacji posiadających wyrażny dekret St. Ap. exemptionis jak, Redemptoryści i Pasioniści i do mniszek, które w pewnym kraju dla praw cywilnych są jako Kongregacje), na posiadanie własnego cmentarza oddzielnego od cmentarza ogólnego (kan. 1208 § 2), prawo cywilne to samo przyznaje (konkordat art. 17, Przepisy o chowaniu ciał zmarłych art. 20).

Prawo kościelne stanowi, że Ordynariusz miejscowy może dać pozwolenie bądź osobom moralnym, bądź rodzinom prywatnym na urządzenie grobu specjalnego, urządzonego poza cmentarzem ogólnym, poświęconego rytmem poświęcenia cmentarza (kan. 1208 § 3). Na to samo zezwala prawo cywilne w art. 19: Właścicielom ziemskim dozwolone być może zakładanie w swoich posiadłościach cmentarzów rodzinnych lub grobów, — a to pod następującymi warunkami, aby przytem wystawioną była kaplica i aby pod względem odległości od miejsc zamieszkałych, sposobu urządzenia i utrzymania, zachowane były zasady przepisane w ogólności dla cmentarzy i grobów; wreszcie dla zapewnienia utrzymania takiego grobu czy kaplicy winien być legowany odpowiedni fundusz; czuwać nad grobem i zachowaniem przepisów ma zwierzchność miejscowego cmentarza. Pozwolenie na urządzenie takiego grobowca należy uzyskać od władzy duchownej diecezjalnej i od władzy administracyjnej państwowej.

Prawo kościelne i prawo cywilne (kan. 1208 § 1 i Przepisy o grzebaniu art. 15) prawie jednogłośnie podają, że każda parafia ma mieć własny cmentarz grzebalny lub stosownie do miejscowości i uznania władzy przełożonej (Ordynariusza miejscowego) cmentarz może być wspólnym dla kilku parafii, np. w Warszawie cmentarze Powązkowski i Brudzieński, są wspólnymi cmentarzami dla parafii stołecznych, nie posiadających własnych cmentarzy.

Cmentarze wspólne mogą być w większych miastach a nawet i dla kilku sąsiednich parafii ze względu na brak odpowiednich terenów dla założenia cmentarzy w nowopowstających parafiach, w tym ostatnim wypadku najodpowiedniejszą rzeczą jest na wspólnym cmentarzu oddzielić odpowiednią część dla poszczególnej parafii. Mogą być w jednym miejscu obok siebie urządzone cmentarze dla rozmaitych wyznań, oddzielone od siebie ogrodzeniem stałym z osobnym wejściem do każdego. Natomiast niezgodnie z charakterem wyznaniowym naszych cmentarzy są tak zwane cmentarze ogólne, to jest cmentarze objęte jednym ogrodzeniem dla chowania wszystkich zmarłych bez różnicy wyznań, albo na oddzielnych dla każdego wyznania albo w kolei bez względu na wyznanie; co gdyby gdzie miało miejsce, to w razie posiadania oddzielnej części dla katolików, ta część powinna być poświęcona; w razie zaś kolejności grobu, każdy grób przy poszczególnem pochowaniu zmarłego, winien być poświęcony.

Kościół od początku na wzór Żydów ciała zmarłych składał do grobów, czego dowodem Pismo św., św. Paweł w liście I do Korynt. XV, 48 mówi: „bywa wsiane ciało cielesne“. W połowie XIX w. słowarzyszenia o charakterze wrogim zasadom Kościoła, usiłowali wprowadzić palenie ciał, na niektórych cmentarzach za granicą są urządzone Krematoria. Kościół kilkakrotnie dekrétami Św. Oficjum, praktykę tę potępił, co Kodeks prawa kanonicznego w kan. 1203 § 1 zaznacza: Ciała wiernych zmarłych mają być grzebane, palenie takowych jest zabronione.

U nas są cmentarze wyznaniowe, pamiętać o tem mają zarządy cmentarzy, choćby złożone z osób świeckich, aby nigdy ani pozwolić ani traktować z kimkolwiek żądającym założenia krematorium.

W nadzwyczajnych okolicznościach np. podczas zarazy lub podczas klęski wojennej ze względu na potrzebę zdrowotną, nie zaś ze względu wrogę ku Kościołowi mogłoby nastąpić masowe palenie ciał, jednak podczas ostatniej wojny nie uciekano się do tego nadzwyczajnego środka, bo i żołnierze żywi wzdrygali się na samą myśl o tem. Gdyby

kto kazał spalić swe ciało, nie należy tego czynić, gdyby zaś spalenie swego ciała postawił jako warunek kontraktu, testamentu lub innego aktu, uważać go należy za niebyły (kan. 1203 § 2). Gdyby wszelako polecenie spalenia ciała z woli zmarłego miało nastąpić, kościół odmawia ceremonji pogrzebu kościelnego. Gdyby ktoś z nakazu prawa cywilnego wbrew woli zmarłego i wbrew woli rodziny miał być spalony, kapłan zmarłego wprowadzi do kościoła, odprawi nabożeństwo, lecz do miejsca spalenia nie odprowadzi.

Prawo Kościelne w kodeksie niewiele podaje przepisów, dotyczących urządzenia cmentarzy, w kanonie 1210 nakazuje, aby każdy cmentarz był odpowiednio ogrodzony i pilnie strzeżony. Dawne prawo u nas w Polsce, oparte na prawie powszechnem, zawiera w Synodach wiele przepisów co do tego punktu, a mianowicie: nakazuje na każdym cmentarzu wznieść krzyż wielki, pragnie aby wystawiono kaplicę; zabrania na cmentarzach paszenia bydła, trzody (syn. włocł. 1568), — ciągnięcia korzyści z drzew i traw tam rosnących, (włocł. 1568) — rozwieszania sukien świeckich, bielizny lub pościeli (kijow. 1762), przesiewania lub suszenia zboża (warm. 1610), — obracania cmentarzy na jakikolwiek użytek świecki, np. na targi, jarmarku, drogi publiczne (kijow. 1762) — wszelkich nieporządków (kan. 1178).

Prawo cywilne w przepisach o grzebaniu ciał zmarłych podaje w § 109 — 119 wiele szczegółów, dotyczących założenia i urządzenia cmentarza, które w niczem nie uchybiają prawu kościelnemu owszem takowe uzupełniają.

Prawo cywilne stanowi, aby 1-o miejsce wybrane na cmentarz było odległe od mieszkań ludzkich przynajmniej na tysiąc kroków i nie w pobliżu dróg publicznych (§ 111).

Przepis co do odległości tysiąca kroków od mieszkań w obecnych czasach parcelacji i kolonizacji jest zbyt uciążliwy i albo władze sanitarne będą musiały uwzględnić miejscowe okoliczności, albo władze państwowe będą zmuszone zmienić ten przepis; w niektórych krajach cywilizowanych, dbających o higienę, spotyka się cmentarze do dziś przy kościołach wśród zamieszkań ludzkich, a jednak żadne choroby stąd nie powstają; przy postępie nauki medycyny wiele szczegółowych przepisów dawnych sanitarnych, okazuje się dziś nie-realnymi.

(c. d. n.)

Ks. Dr. F. Puchalski

Katechizacja jako lekarstwo na ciemno- tę religijną.

(Dokończenie).

Przy nauczaniu katechizmu pamiętać należy, aby nauka Boża szła zawsze w parze z Łaską Bożą. Trzeba przeto pracować nie tylko nad oświecaniem umysłu wiernych, ale i wolać tak pokierować, by przyjęła naukę Chrystusowa i wedle niej urządziła życie człowieka.

Wobec powyżej wskazanego obowiązku nauczania, każdy duszpasterz powinien być dla swoich owieczek nauczycielem i to wszędzie i zawsze.

By ułatwić wypełnienie tego naszego obowiązku duszpasterskiego, chcę tu zwrócić uwagę na kilka okoliczności, w których duszpasterz winien nauczać oraz wskazać sposoby pomagające nauczaniu.

1-o. Przedewszystkiem należy pamiętać, aby w szkołach położonych w obrębie parafii był prowadzony wykład nauki religji. W szkołach, znajdujących się w wioskach kościelnych lub bliższych kościoła, ks. ks. proboszczowie powinni sami według programu Władzy Duchownej prowadzić naukę religji we wszystkich oddziałach. W wioskach dalszych religji uczyć będą nauczyciele, o ile są katolikami wierzącymi i praktykującymi. Niech Bóg broni, by naukę religji wykladał nauczyciel ateusz, a jeszcze gorzej akatolik (często się to trafia). Lepiej niech religji w tych szkołach nie uczą, prędzej bowiem rodzice sami poczuwać się będą do tego, żeby albo pozbyć się takiego neuczyciela, albo postarać się o to, aby ich dzieci skądinąd otrzymały religijne wiadomości i wychowanie.

Ks. Ks. Dziekani na początku roku szkolnego powinni żądać od Ks. Ks. Proboszczów, aby ci przysłali im wykaz szkół, w których Ks. Ks. Proboszczowie uczą sami religji, w jakich godzinach, oraz w jaki sposób odbywa się nauka religji w innych szkołach. Ułatwiłoby to Ks. Ks. Dziekanom, jako Wizytatorom religji w szkołach swego dekanatu, wizytację szkół, gdyż wiedzieliby, którego dnia i o jakiej godzinie będą mogli trafić na lekcję religji.

Byłoby rzeczą niezmiernie pożyteczną, aby Ks. Ks. Dziekani taki wykaz z całego dekanatu wraz ze swoją opinią przysłali Władzy Duchownej, co z jednej strony ułatwiłoby Władzy Duchownej orientację, jak stoi w szkołach sprawa nauki religji, a z drugiej znów strony niedbałych Ks. Ks. Proboszczów zmusiłoby to do uczenia religji w szkołach, albo do tłumaczenia się przed Ordynariuszem.

2-o. Nauki przygotowawcze do Spowiedzi i Komunii Świętej powinny być prowadzone poważnie i sumiennie, oraz trwać powinny przynajmniej dwa miesiące. Uczyć powinien sam Ks. Proboszcz, a pomagać mu może ktoś z osób odpowiednio przygotowanych. Czas byłby wielki, aby w nauczaniu dzieci katechizmu nie wyręczać się organistą, co niestety trafia się tu i owdzie. Organista po odbytej nauce katechizmu niech przez pewien krótki czas uczy dzieci pieśni pobożnych.

3-o. Nauk katechizmowych nie powinno ograniczać się tylko do dzieci przygotowujących się do Świętych Sakramentów, ale należy rozciągnąć je i do dzieci starszych, do młodzieży dorastającej. Cały katechizm podzielić na 12 nauk i każdą naukę miewać raz na miesiąc w kościele w niedzielę przed czy po nieszporach, a może w niedzielę, kiedy jest adoracyjne nabożeństwo. Nauki te pociągnęłyby ludzi do kościoła, a jednocześnie od lat młodych przyzwyczajałoby się ludzi do adorowania Najświętszego Sakramentu. Takie powtarzanie katechizmu całego co rok, utrwaliłoby w pamięci prawdy wiary i moralności. Widocznie i prawodawca miał na myśli łączność nauki katechizmu z adoracją Najśw. Sakramentu, skoro w jednym kanonie połączył obowiązek katechizacji z adoracją Najświętszego Sakramentu (can. 711 § 2).

4-o. Gdy byłem wikariuszem w Żyrardowie, ś. p. Ks. Władysław Żaboklicki, ówczesny mój proboszcz, polecił mi abym w niedzielę po nieszporach, w kilkunastu naukach powtórzył z młodzieżą katechizm, co miało służyć jako przypomnienie katechizmu młodzieży, pragnącej w najbliższym karnawale zawrzeć związki małżeńskie. Praktyka godna naśladowania.

5-o. Mimo wyraźnego polecenia i nakazu Władzy Duchownej, by w niedzielę miewać nauki katechizmowe przed nieszporami, — stwierdzić niestety trzeba, że do wyjątków należą parafje, gdzie te nauki są prowadzone. Słyszcy się tłumaczenia, że niema dla kogo mówić. Jak będą nauki prowadzone systematycznie, znajdzie się zawsze ten „któs” do słuchania. Trzeba tylko rozpocząć.

6-o. Jest również polecenie, by miewać nauki katechizmowe w niedzielę na sumie. Większość jednak Ks. Ks. Proboszczów woli mówić okolicznościowe kazania lub homilje, niż prowadzić nauki katechizmowe. Nic dziwnego, bo to i łatwiejsze i efektowniejsze. Należałoby i pod tym względem ściśle trzymać się przepisów archidiecezjalnych.

7-o. Sam Ks. Proboszcz nie zawsze może wydołać wszystkiej pracy parafjalnej, a szczególnie, kiedy trzeba mówić, boć wielu z nas niedomaga na gardło. Należy przeto

szukać pomocy dla siebie. Pomocą tą będą „Stowarzyszenia nauki chrześcijańskiej“, które w w. XVI powstały w Rzymie do walki z reformacją. Papież Pius V i Paweł V wyposażyli je w liczne odpusty, a papież Pius X w encyklice „Acerbo nimis“ z dnia 5 kwietnia 1905 r. żąda, aby „we wszystkich i w każdej z osobna parafji utworzone zostało Stowarzyszenie, które nosi nazwę „Sodalitas doctrinae Christianae“. Członków tego stowarzyszenia świeckich, tam szczególnie, gdzie kapłanów jest mało, za pomocników przy nauczaniu katechizmu brać można, którzy temu nauczaniu oddawać się będą już to dla chwały Bożej, już to dla zyskania odpustów, w które Stolica Apostolska Stowarzyszenia te uposażyła. Ustawę tego Stowarzyszenia pod nazwą „Archisodalitas doctrinae christianae“ tenże papież dnia 5. XII 1905 r. przejrzał i zatwierdził, zalecając, aby ono prowadziło szkoły katechizmowe i wogóle wszelkiego rodzaju katechumenaty. Dodać trzeba, że i C. J. C. can. 711 § 2 wyraźnie zaleca, aby Stowarzyszenia te w parafjach istniały: „Curent locorum Ordinarii ut in qualibet parochia instituantur confraternitates Sanctissimi Sacramenti ac doctrinae christianae...“

Należałoby zakładać takie Stowarzyszenia nauki chrześcijańskiej i na wzór żywego Różańca tworzyć grupy katechizmowe pod kierunkiem zelatorów i zelatorek, a przyniosłoby to wielkie korzyści, gdyby jeszcze i Ks. Proboszcz sprawę tę wziął gorąco do serca.

8-o. Dzieciom podczas nauk katechizmowych i kazań w kościele dawać lepsze i wygodniejsze miejsca bliżej ołtarza, aby mogły widzieć ołtarz i ceremonje, oraz lepiej słyszeć słowo Boże.

9-o. Postarać się, aby w całej parafji w każdym domu znajdował się katechizm większy i wpływać na parafjan, aby go trzymano na miejscu widocznem, by każdy z domowników z łatwością mógł do niego zaglądać i coś niecoś przeczytać. Katechizm niech się stanie nieodłącznym towarzyszem każdej katolickiej rodziny w parafji.

10-o. Trzeba się starać o to, aby w każdej parafji czy to w kościele (przy budowie nowych kościołów należałoby to uwzględnić), czy w domu ludowym, czy też gdzieindziej była sala, w której można byłoby prowadzić katechizację.

Gdybyśmy wszyscy zechcieli się przejąć obowiązkiem nauczania katechizmu, to napewno usunęlibyśmy ciemnotę religijną, przyczynilibyśmy się do zgłębienia ducha nauki Chrystusowej, utrwalilibyśmy wśród wiernych zasady świętej wiary i wszyscy do nas i o nas powiedzieliby:

„Vos estis lux mundi.“

Ks. Kanonik Edw. Szczodrowski.

Odezwa Chrześcijańskiego T-wa Ochrony Kobiet.

Chrześcijańskie T. Ochr. Kobiet poza swoją zwykłą pracą przytoczoną poniżej pragnęłoby dotrzeć do wszystkich zakątków Państwa Polskiego akcją ostrzegawczą i uświadamiającą młode dziewczęta o grożącym im obecnie niebezpieczeństwie. W tym celu prosi Wielebnych Ks. Ks. Proboszczów o skorzystanie z podanego poniżej materiału i o zapoznanie ludności swojej parafii z faktami, o których wiedzieć powinna, aby kraj nasz przestał w końcu być żerowiskiem handlarzy żywym towarem.

Niektóre kraje Ameryki jak np. Argentyna, niezamieszkałe tereny, obfitujące w złoto i od czasu do czasu zalewane przez tłumy poszukiwaczy tego kruszcu, cierpią na brak kobiet, z tego powodu kobieta uprawiająca nierząd jest tam w wysokiej cenie, a domy publiczne w tych okolicach prowadzone, dawały tak duże zyski, że w końcu potworzyły się potężne towarzystwa akcyjne, uprawiające na wielką skalę import dziewcząt, które wywiezione ze swego kraju rodzinnego i bezbronne w rękach swych wyzyskiwaczy, zamykane są w domach publicznych i zmuszane do uprawiania nierządu.

Procedura porywania dziewcząt odbywa się zwykle w sposób następujący: liczni agenci handlarze żywym towarem uwijają się przeważnie po krajach, w których część ludności zmuszona jest do emigracji i pod pozorem zaofiarowania pracy na korzystnych warunkach, namawiają młode i przystojniejsze dziewczęta do wyjazdu za granicę.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że Polska jest tym krajem, w którym handel żywym towarem najwięcej jest rozwinęty, skąd najwięcej dziewcząt nikczemni handlarze pod pozorem zaofiarowania pracy wywożą. Doszło do tego, że w domach rozpusty we Francji i w innych krajach europejskich i pozaeuropejskich, zwłaszcza w Argentynie, najwięcej jest Polek i dzięki temu Polka w opinii tych ludów, uchodzi za nierządnicę.

Komitety Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi zwalczą nierząd i handlarzy żywym towarem; Tow. Ochrony Kobiet zaś prowadzi akcję zapobiegawczą, ochronną, wychowawczą i opiekuńczą. Dziewczęta poszukujące pracy lub zmuszone do emigracji powinny więc udawać się pod opiekę tych Towarzystw, a wyjeżdżając z kraju zaopatrzyć się w T-wie Ochrony Kobiet w adresy Oddziałów T-wa Ochrony Kobiet zagranicą.

W Polsce oprócz Warszawy mamy Filje w Wilnie, Grodnie, Białymstoku, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Kowlu, Mysłowicach, Katowicach, Bielsku, Lubińcu, Włocławku, Łodzi, Busku Kieleckim, Częstochowie, mamy nadto Sekcję Ochrony Kobiet przy Zw. Kobiet Katolickich w Krakowie i Lwowie oraz Poznańskie Towarzystwo Opieki Dworcowej, będące w ścisłym z nami kontakcie. Organizuje się cały Okręg Wołyński, lecz należałoby aby całe Państwo Polskie było pokryte siecią naszych Placówek.

Zakładamy Bursy dla uczennic, Schroniska, Hoteliki, Ogniska, Sale Zajęć, kursy wieczorne kroju, szycia i robót, placówki drobnego przemysłu, Biura Pośrednictwa Pracy, „Przystanie“ dla moralnie zaniedbanych dziewcząt i t. p.

Zorganizowaliśmy opiekę nad podróżniami przez Misje Dworcowe oraz dążymy do skoordynowania opieki nad młodemi emigrantkami na wychodźstwie.

Wszystkie Oddziały T-wa Ochrony Kobiet zagranicą bardzo chętnie pragną otoczyć młode emigrantki Polki swoją opieką, lecz proszą o następujące dane:

1) Imiona i nazwiska emigrantek; 2) Daty wyjazdu; 3) Drogę jaką będą jechały; 4) Miejsce skąd wyjeżdżają; 5) Kraju, do jakiego jadą; 6) Nazwy portu czy obozu koncentracyjnego, do którego się udają.

Te wszystkie dane powinny być nadesłane do nas, Biuro Zarządu T-wa Ochrony Kobiet, ul. Czackiego Nr. 10 m. 10, a my je prześlemy zagranicę.

Mamy nadzieję, że Czcigodne Duchowieństwo nasze raczy przychylić się do pokornej prośby naszego Zarządu i nie odmówi łaskawego zainteresowania i poparcia naszej akcji.

KRONIKA

Wyjazd J. Em. Arcypasterza do Rzymu. Dnia 4 maja r. b. o godz. 6 min. 15 p. p. wyjechał J. Em. Arcypasterz w towarzystwie ks. kan. K. Bączkiewicza do Rzymu. Na dworcu kolejowym żegnali Arcypasterza liczni księża, na czele z Nuncjuszem Apostolskim J. E. Ks. Arcybiskupem Lauri'm i J. E. Ks. Biskupem Gallem, oraz przedstawiciele władz świeckich.

Konsekracja dzwonów. Dnia 11 kwietnia r. b. o godz. 1 pp. J. Em. Ks. Kardynał Kakowski dokonał konsekracji czterech dzwonów dla kościoła par. św. Krzyża.

Sesja Ks. Ks. proboszczów. Dnia 14 kwietnia r. b. o godz. 5 pp. odbyło się w mieszkaniu ks. dziekana Jakóba Dąbrowskiego (na Ochocie) posiedzenie Ks. Ks. proboszczów z m. Warszawy, na którym obecny był J. Em. Arcypasterz.

Z racji 10-lecia Tow. Przyjaciół Pragi J. Em. Arcypasterz odprawił d. 18 kwietnia r. b. o g. 10 r. w kośc. św. Florjana na Pradze uroczyste nabożeństwo, po ukończeniu którego ks. W. Trojanowski wygłosił do członków Towarzystwa i do licznie zebranych mieszkańców Pragi okolicznościowe przemówienie.

Z Domu Ks. Ks. Emerytów. Dnia 27 kwietnia r. b. o godz. 5 pp. odbyło się w Domu Ks. Ks. Emerytów na Pradze posiedzenie członków Zarządu Domu Księży Emerytów, na którym obecny był również J. Em. Arcypasterz.

Obrany już został teren budowy przyszłego domu i w ogólnym zarysie omówiony plan. Dom ma powstać na terenie obecnego ogrodu, frontem zwrócony do ul. Ratuszowej. Plany nowej budowy wykonuje p. Dyr. Jakimowicz, inżynier. Zarząd Domu Ks. Ks. Emerytów jeszcze w tym roku chciałby położyć fundamenty.

Poświęcenie sztandaru korporacji akademickiej p. n. „Ostoja“. W niedzielę dnia 2 maja r. b. o godz. 9 rano J. Em. Arcypasterz odprawił w swej kaplicy na intencję korporacji akademickiej p. n. „Ostoja“ Mszę św. i dokonał poświęcenia sztandaru tej organizacji. Na Mszy prócz członków korporacji „Ostoja“ byli również obecni ze sztandarami studenci z innych korporacji akademickich. Po dokonaniu poświęcenia J. Em. do zebranych wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W dzień 3 maja r. b. uroczyste nabożeństwo, połączone z modłami na intencję Ojczyzny i Prezydenta Rzeczypospolitej, celebrował w katedrze św. Jana J. Em. Arcypasterz.

Uczczenie zasług Salezjanina. Zakład Salezjański im. Ks. Siemca w Warszawie przeżył 11 kwietnia r. b. podniosłą uroczystość. Odbyło się mianowicie udekorowanie złotym krzyżem zasługi b. inspektora polskiej prowincji salezjańskiej, Ks. Piotra Tirone. Ceremonii urzędowej dokonał własnoręcznie p. Stanisław Grabski, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przy tej okazji wygłosił p. Minister piękne przemówienie, w którym uwydatnił najpierw znaczenie uroczystości, zowiąc ją symbolem współżycia państwa z Kościołem, Symbolem też nazwał pan Minister odznaczenie przez państwo Polskie za zasługi obywatelskie i kulturalno-oświatowe kapłana Włocha. Odznaczenie to bowiem przypomina ową przyjaźń, opartą na kulturze ducha i cywilizacji, jaka zawsze łączyła i łączy Polskę z Włochami.

Zmiany w Redakcjach. Redaktorem odpowiedzialnym tygodnika „Przegląd Katolicki“ jest obecnie ks. dr. Zygmunt Kozubski, prof. uniwersytetu, Redaktorem dziennika „Polak-Katolik“ ks. dr. Stanisław Mystkowski i redaktorem ludowego tygodnika „Posiew“ ks. kan. Kaczyński.

Naczelnym administratorem i wydawcą wspomnianych pism jest obecnie ks. kan. Edward Szczodrowski.

Wizytacja Pasterska. J. E. Ks. Biskup Gall dokonał dnia 24-go kwietnia wizytacji pasterskiej w par. Pszczonów i Maków, w dniu 2 maja w par. Słomczyn i dnia 9 maja w par. Wiązownia.

Z organizacji Zjazdu Katolickiego i obchodu rocznicy św. Stanisława Kostki. Datę obchodu ustalono już definitywnie na 28, 29 i 30 Sierpnia. Akcja Komitetu Głównego została już zjednoczoną z akcją diecezji Płockiej w sprawie przeniesienia relikwii św. Stanisława, otrzymanych z Rzymu, a obecnie znajdujących się w Płocku. W wilgę otwarcia Zjazdu nastąpi uroczyste powitanie relikwii, przewożonych przez Warszawę do Rostkowa. W sprawie udziału młodzieży szkół średnich w uroczystościach ku czci św. Patrona młodzieży w Warszawie i Rostkowie, Komitet Główny roześle w najbliższych dniach wytyczne dane na ręce wszystkich księży Prefektów. Nawiązano już stały kontakt ze zjazdem delegatów kół księży Prefektów i katechetów.

Praca organizacyjna na prowincji również posuwa się naprzód. Na prośbę Komitetu Głównego skierowaną do Księża Biskupów o utworzenie Komitetów diecezjalnych, nadeszło już 9 afirmatywnych odpowiedzi.

Rozpatrzenie przyczyn obecnego obniżenia się poziomu etycznego i moralnego oraz wskazanie dróg odrodzenia — będzie tematem referatów Zjazdowych.

Z KRAJU

Nowy Biskup. Ojciec św. Pius. XI mianował dnia 10 lutego r. b. ks. **Grzegorza Lakotę**, dotychczasowego archiprezbitera kapituły przemyskiej ob. gr., rektora seminarjum duchownego i wikariusza generalnego, biskupem pomocniczym (auxillaris) dla J. E. Ks. Biskupa Józefa-ta Kocyłowskiego.

Konsekracja Ks. Biskupa Okoniewskiego. W niedzielę dnia 25-go kwietnia r. b. odbyła się w Pelplińskiej katedrze uroczystość konsekracji nowego biskupa koadjutora diecezji Chełmińskiej księdza Stanisława Okoniewskiego. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu, wojskowości, municypalność miasta Pelplina, miejscowe stowarzyszenia i liczne delegacje towarzystw i organizacji społecznych, oraz nieprzeliczone rzesze polskiego ludu z Pomorza.

Kościół Św. Agnieszki w Krakowie z rąk żydowskich wykupiony. Komitet wykupna Kościoła św. Agnieszki donosi, że toczące się od kilku miesięcy pertraktacje o dobrowolne kupno byłego kościoła św. Agnieszki wraz z przyległymi budynkami poklasztornymi zostały nareszcie dzięki dotychczasowej ofiarności społeczeństwa w całym kraju pomyślnie zakończone podpisaniem w dniu 15 b. m. przedwstępnej umowy, mocą której Komitet objął budynki te w posiadanie i po załatwieniu formalności z nabyciem połączonych, zawarty został kontrakt kupna-sprzedaży. Cena kupna wynosi 7000 dolarów, na poczet której wypłaconą została kwota 6000 dolarów, zaś reszta ma być w ciągu roku zapłaconą.

Sądzimy, że wobec powyższych faktów społeczeństwo nasze w dalszym ciągu poprze Komitet przez składanie ofiar na cele ukończe-

nia zbożnego dzieła. Ewentualne datki wpłacać należy do P. K. O. na konto Komitetu numer 505054.

Komitet Wykupna Kościoła Św. Agnieszki w Krakowie, ul. Bożego Ciała 2.

Prezes: Ks. J. Górny w. r.

Sekretarz: I. Sarna w. r.

ZE ŚWIATA

Nowi biskupi litewscy. Konstytucja Apostolska „Lituanorum gente“ z 4 kwietnia r. b. ustanawia nową hierarchię kościelną w państwie litewskim, a mianowicie Arcybiskupstwo Kowieńskie i biskupstwa cztery. 1) Telszewskie, 2) Poniewieżskie, 3) Wytkowyskie i 4) Koszedarskie. Arcybiskupem metropolitą kowieńskim został mianowany ks. Józef Skwirecki, dotychczasowy biskup sufragan kowieński. Biskup Franciszek Karewicz otrzymał godność tytularną arcyb. Scytopolińskiego in partibus infidelium.

Biskupem Telszewskim został mianowany ks. Justyn Staugaitis, prał. J. Św., proboszcz z Poniemania, który też rządzić będzie nowo-powstałą udzielną prelaturą Kłajpedzką. Przed wojną był on przez dłuższy czas prefektem w szkołach Warszawskich, a następnie redaktorem „Vadovas“ w Sejnach.

Biskupem Poniewieżskim został ks. Kazimierz Pałtarokas, profesor seminarjum i kanonik.

Biskupem Koszedarskim terytorjum odłączone od diecezji Wileńskiej do Litwy) został ks. Józef Kukta, dotychczasowy Administrator Apostolski tegoż terytorjum.

Biskupem Wytkowyskim został biskup Antoni Karaś, dawniej biskup Sejneński. Dany mu na koadjutora z prawem następstwa Ks. Mieczysław Reinys.

Encyklika Ojca Św. do katolików Meksyku. „Osservatore Romano“ zamieściło w numerze z dnia 20 kwietnia r. b. Encyklikę Ojca św. do Episkopatu i wiernych w Meksyku.

Ojciec św. wylicza ustawy wrogie Kościołowi katolickiemu w Meksyku, przypomina wypędzenie delegata Stolicy św. przed dwoma laty, milczenie wyczekujące Stolicy św., następnie stwierdza, że rząd meksykański faworyzuje schizmatyczny kościół narodowy, a biskupów katolickich traktuje jak wrogów państwa, za to jedynie, że bronią wiary.

Pius XI zachęca Biskupów, aby więcej zwracali uwagi na akcję katolicką. Stowarzyszenia katolickie i duchowieństwo, ze względu na specjalne stosunki, winny trzymać się zdala od wszelkich partji politycznych, aby rządowi nie dawać żadnej broni do ręki.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i Wydawca: Ks. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Druk. archidiecezjalna „Polak-Katolik“ Krak.-Przedm. 71.